

Ameryka zaczyna palić, ale się nie zaciąga

6 marca 2013

Jedynym pozytywnym aspektem kampanii prezydenckiej w USA – poza tym, że już się skończyła – jest postęp, który nastąpił w polityce narkotykowej. Marihuana została zalegalizowana w stanach Kolorado i Waszyngton. W stanie Massachusetts uchwalono prawo zezwalające na używanie jej do celów medycznych. Kilka głównych miast w stanie Michigan zdekryminalizowało marihuanę, a w Burlington w stanie Vermont przyjęto uchwałę popierającą jej legalizację. Jedynymi porażkami na tym froncie była nieudana próba zalegalizowania marihuany w stanie Oregon oraz medycznej marihuany w stanie Arkansas.

Wydarzenia te pokazują oszałamiający zwrot, który dokonał się od czasu wyborów do Kongresu w 2010 r., kiedy pomimo wielkich nadziei odrzucono w Kalifornii projekt (Prop 19) legalizujący marihuanę. Moje szczegółowe wyjaśnienie przyczyn porażki tzw. Propozycji 19 znajduje się pod tym linkiem. Była to, niestety, typowa historia zwycięstwa „koalicji baptystów i przemytników” – czyli tych, którzy sprzeciwiali się nowemu prawu z powodów światopoglądowych oraz tych, którzy zarabiali na czarnorynkowym handlu marihuaną.

W kontekście walki o legalizację marihuany Tom Angell – przewodniczący LEAP (Law Enforcement Against Prohibition) – nazwał zwycięskie głosowania w stanach Kolorado i Waszyngton „historyczną nocą dla zwolenników reformy prawa narkotykowego”. Paul Armentano – wiceprzewodniczący NORML (National Organization Of Marijuana Laws) – traktuje te wydarzenia jak „punkty zwrotne” i zauważa, że „obydwie uchwały zapewniają dorosłym konsumentom konopi bezprecedensową ochronę prawną”. Zwraca również uwagę, że „aż do teraz żaden stan w najnowszej historii nie sklasyfikował konopi jako dozwolonego

produktu, który zgodnie z prawem mogą posiadać i zażywać osoby dorosłe”. W swoim artykule napisanym dla stowarzyszenia Marijuana Policy Project Robert Capecchi nazwał stany Kolorado i Waszyngton miejscami „historycznych zwycięstw”, które „reprezentują pierwsze cegły wybite z muru prohibicji na marihuanę”.

Poniżej znajduje się lista wszystkich uchwał poddanych głosowaniu w 2012 r. (źródło: LEAP):

Kolorado	Legalizacja marihuany	Przyjęto
Waszyngton	Legalizacja marihuany	Przyjęto
Oregon	Legalizacja marihuany	Odrzucono
Massachusetts	Legalizacja medycznej marihuany	Przyjęto
Arkansas	Legalizacja medycznej marihuany	Odrzucono
Detroit w stanie Michigan	Dekryminalizacja posiadania marihuany przez dorosłych	Przyjęto
Flint w stanie Michigan	Dekryminalizacja posiadania marihuany przez dorosłych	Przyjęto
Ypsilanti w stanie Michigan	Złagodzenie kar za posiadanie marihuany	Przyjęto
Grand Rapids w stanie Michigan	Dekryminalizacja posiadania marihuany przez dorosłych	Przyjęto
Kalamazoo w stanie Michigan	Otwarcie trzech punktów sprzedaży medycznej marihuany	Przyjęto
Burlington w stanie Vermont	Uchwała zalecająca legalizację marihuany	Przyjęto

Montana	Referendum ws. ograniczenia dostępności medycznej marihuany	Duże szanse na przegłosowanie
---------	---	-------------------------------

Niektórzy z naszych czytelników mogą nie być zachwyceni perspektywą legalizacji, dekryminalizacji i dopuszczenia do obrotu marihuany i jej medycznej odmiany, lecz korzyści z tego są większe, niż można się spodziewać. Po pierwsze kryzys gospodarczy jest doskonałą okazją na przeprowadzenie tego typu reform. Bierze się to z kilku powodów natury ekonomicznej. Najbardziej oczywistą zaletą legalizacji marihuany jest możliwość jej opodatkowania, jak i również dochody z akcyzy i koncesji. Mogłaby ona również zapewnić nowe miejsca pracy, choć początkowy wzrost zatrudnienia i zarobków z tego tytułu byłby prawdopodobnie niewielki.

Znaczącą korzyścią byłoby zmniejszenie rozmiaru administracji państwowej. Prohibicja na marihuanę skutkuje setkami tysięcy zatrzymań, które angażują środki policji, sądów i więziennictwa. Kiedy władze Filadelfii zdecydowały się na złagodzenie kar i traktowanie palenia marihuany jak nietrzeźwości w miejscu publicznym zagrożonej mandatem w wysokości 200 USD, oszczędności w pierwszym roku od wprowadzenia zmian wyniosły 2 mln USD.

Jedną z najważniejszych zalet tego typu zmian jest to, że przyczyniają się one do tworzenia bardziej liberalnego społeczeństwa w rozumieniu Misesa. Prohibicja narkotykowa oznacza powszechną przemoc, uprzedzenia i tendencyjność w wydawaniu sądów. Legalizacja i liberalizm to własność prywatna i tolerancja społeczna. Jak pisał Ludwig von Mises: „Kluczową nauką płynącą z liberalizmu jest to, że współpracę społeczną i podział pracy można osiągnąć jedynie w systemie prywatnej własności środków produkcji, tj. w społeczeństwie rynkowym lub w kapitalizmie. Wszystkie inne zasady liberalizmu – demokracja, osobista wolność jednostki, wolność słowa, tolerancja religijna i pokój między narodami – wynikają z tego podstawowego założenia. Można je zrealizować jedynie w

społeczeństwie opartym na własności prywatnej.” (Omnipotent Government, s. 48, tłum. własne).

Kluczową kwestią w wymiarze gospodarczym jest to, że więcej liberalizmu jest dobre dla przedsiębiorczości, rynku pracy i rozwoju gospodarczego. Legalizacja marihuany – podobnie jak i np. małżeństw homoseksualnych – może wzbudzać sprzeciw pewnych osób, lecz gdy przedsiębiorstwa szukają miejsca na rozpoczęcie działalności lub rozwinięcie nowych działań to właśnie tego typu czynniki są brane pod uwagę – tak samo jak podatki, szkolnictwo, przestępczość itd. Stany, które konkurują ze sobą o najlepszych pracodawców oferujących najlepiej płatne stanowiska pracy, to te stany, które liberalizują swoje przepisy.

Dlatego też nie powinno nikogo dziwić to, że taki stan jak Waszyngton zalegalizował marihuanę, chociaż nie ma on w swojej historii tradycji aktywizmu na rzecz reformy prawa narkotykowego. Waszyngton musi konkurować z innymi stanami o programistów, inżynierów i techników dla zlokalizowanych tam takich firm jak Boeing i Microsoft. Nie należy się dziwić, jeżeli to, co stało się w Kolorado i Waszyngtonie, rozprzestrzeni się na inne stany w nadchodzących wyborach do kongresu.

Najważniejszym aspektem zwycięstw we wspomnianych stanach jest fakt, że ich mieszkańcy zbuntowali się i wyrazili swój sprzeciw wobec rządu federalnego i jego polityki prohibicji marihuany. Chcą oni pokierować swoje stany na drogę samodzielności bez współpracy z rządem federalnym. Jest więcej niż pewne, że urzędnicy federalni będą starać się zastraszyć lokalnych decydentów i przedsiębiorców, tak jak miało to miejsce w Kalifornii. Dążą oni do tego, aby strachem i przemocą utrzymać swoją władzę.

Jednak pod demograficznym i ideologicznym względem ich walka jest skazana na porażkę. Zwolennicy legalizacji są młodszy, sprytniejszy, lepiej wykształceni i lepiej zarabiają. Liderzy

ruchu na rzecz reform nie postrzegają swoich działań jako promarihuanowe, lecz raczej jako antyprohibicyjne i są świadomi tego, że z reform wynikają korzyści dla opieki zdrowotnej, bezpieczeństwa publicznego i rozwoju gospodarczego.

Kiedy 20 lat temu wydano moją książkę pt. *The Economics of Prohibition*, często pytano mnie, czy według mnie marihuana powinna być i czy będzie zalegalizowana. Moją najczęstszą odpowiedzią było to, że legalizacja medycznej marihuany zacznie się za 10 lat, a zwykłej za 20, prawdopodobnie podczas kryzysu gospodarczego. W mojej jedynej prognozie, która ukazała się na piśmie, napisałem, że proces reform zacznie się na przełomie wieków. Jak się okazało, pierwszą reformą była legalizacja medycznej marihuany w Kalifornii w 1996 roku.

Autor: Mark Thornton

Tłumaczenie: Marcelli Szadowiak

Źródło oryginalne: mises.org

Źródło polskie: [Instytut Misesa](http://InstytutMisesa)